



Wielka Orkiestra zagrała, sztaby wciąż liczą pieniądze

2011-01-10

Licytacje, koncerty i armia wolontariuszy krążąca po całym mieście. Tak wyglądał krakowski 19. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

- Pieniądze zbieram wraz z koleżankami drugi rok z rzędu - mówi Karolina z jednego z krakowskich liceów, która kwestowała na Kazimierzu. - Dzisiaj już nie wyobrażam sobie stycznia bez Orkiestry i staram się pomóc, jak tylko mogę.

W zbiórkę pieniędzy jak zwykle włączyły się służby mundurowe. Między turystami na Rynku krążył policyjny robot do przenoszenia niebezpiecznych ładunków wyjątkowo trzymający puszkę na pieniądze. Natomiast od żołnierzy w zamian za datek można było nie tylko otrzymać czerwone serduszko WOŚP, ale też np. przymierzyć wojskowy spadochron.

Przez cały dzień trwały także licytacje, z których dochód zostanie przeznaczony dla WOŚP. Miasto wystawiło na aukcję weekendowy pobyt w Krakowie. Jej zwycięzca otrzyma m.in. dwa noclegi w czterogwiazdkowym hotelu, wejściówkę do 30 muzeów, a także zwiedzi Kazimierz z miejskim przewodnikiem.

Na scenie koło pomnika Adama Mickiewicza wystąpiły m.in. zespoły SoundQ, PIN i Biff, a gwiazdą wieczoru był Maciej Maleńczuk. O godz. 20 licznie zebrani na Rynku obejrzeli pokaz fajerwerków.

W Krakowie zbiórkę przeprowadziło dziewięć sztabów. Po godz. 22 trwało nadal liczenie pieniędzy. Jak wynika z informacji uzyskanych z sześciu sztabów wówczas zebrano ponad 400 tys. zł.

Nie wszędzie finał WOŚP przebiegał spokojnie. Po południu trzech zamaskowanych mężczyzn zagroziło nożem kwestującym 17-latkom na os. Wysokim w Nowej Hucie. Wcześniej w okolicach ul. Bohaterów Września jeden z wolontariuszy oddalił się od grupy kwestujących znajomych i od tamtej pory nie zjawił się w sztabie. Policja uznała go za zaginionego.

Mateusz Żurawik